

Problem sprawności i efektywności postępowania arbitrażowego

Wstęp

Postępowanie arbitrażowe, a także mediacja to metody rozwiązywania sporów, które rozwijają się w polskim obrocie prawnym wraz z przyspieszeniem rozwoju polskiej gospodarki i intensyfikacją kontaktów polskich przedsiębiorców z partnerami z innych państw, które szczytą się rozwojem ADR w sposób nieprzerwany przynajmniej od kilkudziesięciu lat. W Polsce jesteśmy obecnie na etapie odrabiania zaległości, dystansu dzielącego nas od poziomu i powszechności stosowania arbitrażu francuskiego, angielskiego, nie mówiąc o rozwiązaniach amerykańskich. Zdaniem *J. Okolskiego*, sądownictwo polubowne odgrywa taką rolę, jaką dyktuje mu kultura prawna społeczeństwa. Ta kultura przekłada się na świadomość tego, jakie korzyści płyną z dobrze zorganizowanego i funkcjonującego sądownictwa polubownego w danym kraju¹.

Jednym z zasadniczych czynników stymulujących rozwój tych metod rozwiązywania sporów cywilnych jest propagowanie pozytywnych skutków wykorzystywania ADR, a w kontekście naszych rozważań – arbitrażu. Jedynie praktyka pozwala na wykazanie, że możliwości rozwiązywania sporów cywilnych bez sądownictwa polubownego nie będą pełne. Stąd też tak istotne jest zadbanie o sprawność i efektywność postępowań toczących się przed sądem polubownym.

Nie ulega wątpliwości, że kwestie sprawności i efektywności postępowania arbitrażowego należy rozpatrywać w szerszym aspekcie postępowania cywilnego. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w literaturze stwierdza się wyraźnie, że sądy polubowne są instytucją wchodząca w skład systemu postępowania cywilnego. *K. Weitz* podkreśla, że można twierdzić, iż sądy polubowne, działając zamiast sądów państwowych i udzielając ochrony prawnej, jako takie realizują zadania, które należą do państwa. Chociaż sądownictwo polubowne nie jest częścią składową sądownictwa państwowego, państwo sankcjonuje działalność sądów polubownych. Autor ten wskazuje także, że ochrona prawna udzielana przez sądy polubowne jest w istocie równoważna ochronie prawnej uzyskiwanej przed sądem państwowym². Można przyjąć, że postępowanie przed sądem polubownym

¹ Za *Z. Kierczyńskim*, Czy przedsiębiorcy powinni korzystać z sądownictwa polubownego?, [w:] *D. Czura-Kalinowska* (red.), *Mediacja i arbitraż jako sposoby polubownego rozstrzygnięcia sporów*, Poznań 2009, s. 175.

² *K. Weitz*, *Sądownictwo polubowne a sądownictwo państwowe*, PS 2007, Nr 3, s. 6–7 i przytoczona przez autora literatura.

stanowi rodzaj postępowania cywilnego. Tym samym wiele problemów odnoszących się do przebiegu postępowania przed sądem państwowym można odnaleźć również w toku postępowania arbitrażowego, choć dzięki swojej elastyczności to ostatnie z pewnością dysponuje większym zakresem środków, pozwalających na uniknięcie niesprawności i nieefektywności prowadzonych czynności.

Pojęcie sprawności a sądownictwo polubowne

Przed wszystkim warto podkreślić, że pojęcie „sprawność postępowania” nie jest tożsame znaczeniowo z pojęciem „szybkość postępowania”. W związku z tym używanie tych dwóch pojęć jako zamiennych językowo – a co ważniejsze logicznie – jest nieuprawnione. Wskazuje na to już prosta definicja słownikowa, według której „sprawność” to „organizacja pewnych czynności prowadzących do określonego celu”³. „Szybkość” zaś odzwierciedla tylko kryterium czasu jako jeden z aspektów sprawności.

Nawiasem mówiąc, jak trafnie stwierdza *M. Tomaszewski*, z różnych przyczyn arbitraż w rzeczywistości nie jest tak szybki, jak się powszechnie uważa⁴. *T. Ereciński* i *K. Weitz* jako przykładowe przyczyny tego stanu rzeczy wskazują trudności z ukonstytuowaniem się trzyosobowego z reguły składu sądu polubownego (zwłaszcza w arbitrażu *ad hoc*), nadużywanie uprawnień do wyłączenia arbitra, błędy w organizacji przebiegu postępowania i nieusprawiedliwioną beczynność arbitrów⁵. W konsekwencji dopiero przewyżczenie tych niekorzystnych, wręcz patologicznych zjawisk może spowodować, iż wzrośnie zaufanie do polskich sądów polubownych. Nie umniejsza to znaczenia tych stałych sądów polubownych, których dorobek nie budzi wątpliwości i które od lat odgrywają istotną rolę w rozwiązywaniu sporów, zwłaszcza o charakterze gospodarczym. Przykładem takiego sądu jest Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

Kontynuując rozważania, można przyjąć, że „sprawność” odnosi się do całokształtu czynności i zachowań naniesionych na oś czasu trwającego postępowania aż po zdarzenie, do którego te czynności i zachowania mają doprowadzić. Tym samym należy przyjąć, że „szybkość” jest tylko jedną ze składowych „sprawności”, pojmowaną jako sposób zorganizowania przebiegu postępowania, także przed sądem polubownym. Co więcej, „szybkość” jest jedną z wartości, ale nie najważniejszą, która decyduje o tym, czy dane postępowanie możemy określić jako „sprawne” (podlega ocenie przy wartościowaniu postępowania jako „sprawnego”). A to dlatego, że o „sprawności” decyduje również osiągnięcie zamierzonego celu (np. wydanie trafnego orzeczenia), a więc nawet „szybkość” osiągnięta w maksymalnym stopniu nie świadczy o „sprawności” postępowania, jeśli cel tego procesu (rozstrzygnięcie sporu) nie zostanie osiągnięty. Podobnie jeśli na skutek zbyt szybkiego rozstrzygnięcia sprawy zostanie naruszone prawo do sądu stron występujących przed sądem polubownym, wtedy co prawda można mówić o „szybkości”, ale nie sposób twierdzić, iż postępowanie to było „sprawne”.

³ *E. Sobol* (red.), Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 947.

⁴ *M. Tomaszewski*, Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownym. Doświadczenia polskie, PS 2006, Nr 1, s. 51.

⁵ *T. Ereciński, K. Weitz*, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 48.

Takie postrzeganie sprawności jest bliskie poglądom funkcjonującym na gruncie prakseologii. Z pewnością dorobek nauki o sprawnym działaniu w odniesieniu do postępowania w sprawach cywilnych, postrzeganego jako ciąg (układ) czynności stron lub sądu zmierzających do zamierzonego celu, może mieć tu zastosowanie. Taki pogląd przyjął już na gruncie działania sądów powszechnych przed wielu laty W. Berutowicz. Pojęcie „naczelnne zasady procesowe” uznał on za kategorię prakseologiczną, jako związaną ze sprawnym realizowaniem funkcji postępowania cywilnego w każdej konkretnej sprawie, rozpoznawanej i rozstrzyganej przez sąd⁶. Autor ten, odwołując się do dzieł T. Kotarbińskiego, wskazuje, że zasada postępowania cywilnego jest dyrektywą sprawnego działania, tzn. takiego, które prowadzi do obranego celu (skuteczność), przy najmniejszym zużyciu zasobów. Jest więc dyrektywą co do sposobu działania, co do „jego faz i stosunków między tymi fazami, ze szczególnym wyróżnieniem relacji następstwa czasowego i relacji przygotowania”⁷. Podobnie W. Broniewicz definiuje zasady postępowania cywilnego – jako dyrektywy sprawności tego postępowania zapewniające wypełnienie jego funkcji przez właściwe załatwienie sprawy⁸. Z pewnością uwagę tę można odnieść do postępowania arbitrażowego, które w sensie prakseologicznym powiela schemat postępowania przed sądem powszechnym z uwzględnieniem mniejszego stopnia formalizmu oraz niekiedy relatywnie niższego poziomu koszty- i czasochłonności.

Abstrahując od szerszych analiz tego zagadnienia, warto zasygnalizować, iż proponowane przez T. Kotarbińskiego podejście jest jednym z wielu możliwych. Skłaniać się należy ku niemu z uwagi na ewidentną przydatność dla niniejszych rozważań. Równie inspirująca jest formuła rozdzielenia pojęć „sprawność” i „skuteczność”, proponowana przez J.A.F. Stonera i Ch. Wankela. Według nich sprawność oznacza „robienie rzeczy we właściwy sposób”, a skuteczność – „robienie właściwych rzeczy”⁹. Sprawność to zdolność działania właściwego – wiąże się immanentnie z nakładami i efektami. Natomiast skuteczność to umiejętność wyboru właściwych celów¹⁰.

W sposób oczywisty, od podmiotów władających (a takimi są w zakresie swych kompetencji sądy polubowne) wymagać należy, aby były zarazem sprawne i skuteczne. W odniesieniu do stron również można taki podwójny wymóg postawić, ale należy pamiętać, że w znaczącej części przypadków strony nie mają należytego przygotowania merytorycznego do udziału w postępowaniu, a więc mówiąc o problemach sprawności i skuteczności rozpoznawania i rozstrzygania spraw cywilnych, nie można pominąć tego, co te cechy może wzmocnić, np. przystępności procedury stosowanej przez sąd polubowny. Ta ostatnia okoliczność – duża doza elastyczności rozwiązań arbitrażowych i możliwość ich dostosowania do potrzeb stron, stanowi ogromny atut arbitrażu w stosunku do sądownictwa państwowego. Przykładem tego rodzaju uproszczonych rozwiązań jest działalność stałych polubownych sądów konsumenckich.

⁶ W. Berutowicz, O pojęciu naczelnnych zasad postępowania cywilnego, SC 1975, t. 25–26, s. 29.

⁷ *Ibidem*.

⁸ W. Broniewicz, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 2008, s. 55.

⁹ J.A.F. Stoner, Ch. Wankel, Kierowanie, Warszawa 1992, s. 29.

¹⁰ *Ibidem*.

Ze względu na złożony, z racji struktury i następstwa czasowego, charakter układu czynności, jakim jest postępowanie przed sądem polubownym, należy do niego odnosić pojęcie sprawności w sensie uniwersalnym. Ta postać sprawności obejmuje różne szczegółowe postaci sprawnego działania, traktując każdy z walorów sprawności z osobna. Mogą one dotyczyć podmiotu działającego (sądu lub stron), pracy (czynności procesowych), każdego zachowania (np. bierności strony) i działania (różnych przejawów aktywności sądu lub strony) ocenianych pod względem sprawnościowym¹¹. Idąc dalej, prakseologia wprowadza dwie miary sprawnego działania – skuteczność i ekonomiczność. Pierwsza z nich ma zasadnicze znaczenie dla niniejszych wywodów, należy jej zatem poświęcić więcej uwagi w części dotyczącej efektywności.

Co do ekonomiczności to warto wskazać, że specyfika podejścia prakseologicznego polega na traktowaniu ekonomiczności jako zasady stałego dążenia do polepszenia wyników w stosunku do nakładów. I to nie tylko wyrażanych w jednostkach pieniężnych i wartościach mierzalnych, lecz w szerokim aspekcie interesu społecznego i najlepszego zaspokojenia potrzeb¹². Tym samym można powiedzieć, iż sztuką jest w optymalnym stopniu zaspokoić potrzeby np. obywateli, którzy chcą efektywnie korzystać z prawa do sądu przy możliwie jak najmniejszym zaangażowaniu finansowym, organizacyjnym i ludzkim. I *vice versa* – nie jest pożądane osiągnięcie celu przy nadmiernym zaangażowaniu, zwłaszcza zasobów ludzkich i materialnych. Ta idea jest więc zbieżna z przyświecającym działalność sądów polubownych postulatem niższych kosztów oraz mniejszym zaangażowaniem sądu i stron w zbędne zabiegi formalne, niesłużące rozwiązaniu sporu. Przypomnijmy, że T. Kotarbiński rozróżnia dwie odmiany ekonomiczności – wydajność i oszczędność. Według tego autora „postępowanie jest tym wydajniejsze, im cenniejszy jest wytwór przy danych ubytkach, jest ono zaś tym oszczędniejsze, im mniejszą miarą ubytku opłaciło się osiągnięcie danego wytworu”¹³. Łącząc ze sobą pojęcie oszczędności i wydajności, K. Piłejko konkluduje, że chodzi o stosunek wszystkich osiągnięć do wszystkich kosztów. Oba człony przyjmuje nie jako wyłączające się człony alternatywy, lecz jako łączne dążenie do ekonomiczności działania¹⁴.

Z pewnością na sprawność postępowania przed sądem arbitrażowym wpływa wiele czynników, wśród których można wskazać:

- a) uproszczenia proceduralne stosowane w regulaminach sądów stałych oraz w regulach postępowania ustalanych na potrzeby sądów *ad hoc*, np. w zakresie doręczeń pism, zawiadomień o posiedzeniach i innych czynności mających zasadnicze znaczenie dla częstotliwości i zasadności zastoju postępowania, a w szczególności – okresów czasu między poszczególnymi posiedzeniami składu orzekającego;
- b) niewikłanie stron w zbyt rozbudowane procedury dotyczące samego przebiegu rozprawy, wynikające z nadmiernego konserwatyizmu regulaminów czy też arbitrowi współkształtujących szczegółowe rozwiązania stosowane w trakcie postępowania;

¹¹ Szerzej K. Piłejko, *Prakseologia – nauka o sprawnym działaniu*, Warszawa 1976, s. 132 i n.

¹² *Ibidem*, s. 140.

¹³ T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 121.

¹⁴ K. Piłejko, *op. cit.*, s. 141.

- c) unikanie zbyt długich terminów zarówno regulaminowych, jak i ustalanych bezpośrednio przez strony (zwłaszcza w praktyce sądów *ad hoc*) i arbitrów, co powoduje możliwość przewleknięcia postępowania przez stronę niezainteresowaną szybkim rozstrzygnięciem, np. poprzez korzystanie ze zbyt dużej swobody czasowej w zakresie zgłaszania zarzutów lub dowodów.

Odnosząc się do złożonej natury pojęcia „sprawność” na gruncie postępowania cywilnego, E. Warzocha wskazuje, obok kwestii wynikających z postulatu szybkości postępowania (art. 6 KPC), następujące reguły:

- a) współodpowiedzialności stron i uczestników postępowania za prawidłowe ustalenie wszystkich okoliczności sprawy (art. 3 KPC);
- b) udzielania w razie uzasadnionej potrzeby pouczeń stronom i uczestnikom postępowania występującym bez adwokata lub radcy prawnego (art. 5 KPC);
- c) preferowania ugodowego załatwienia sprawy (art. 10 KPC)¹⁵.

Wydaje się, że założenia te można odnieść również do postępowania arbitrażowego, kształtowanego przez strony współodpowiedzialnie za jego przebieg w większym stopniu niż w postępowaniu przed sądem państwowym, a przede wszystkim postępowania, które powinno współistnieć z innymi metodami rozwiązywania sporów, w szczególności z mediacją.

To tylko niektóre z okoliczności mogących w zasadniczy sposób wpłynąć na kształt i czas trwania postępowania. Nie zagwarantują one uzyskania samego efektu postępowania arbitrażowego – zawarcia ugody przed tym sądem względnie wydania przez arbitrów trafnego rozstrzygnięcia, ale będą stanowić jeden z elementów prowadzących do osiągnięcia tej efektywności. Trafnie wskazuje S. Cieślak, że nasylenie formalizmem postępowania może prowadzić do dwojakich skutków. Z jednej strony może wpływać na przyspieszenie postępowania, z drugiej – prowadzić do jego przewlekłości¹⁶. Należy dążyć do takiego uformowania postępowania arbitrażowego, aby zrealizować postulat, zgodnie z którym przepisy procedury mają na celu określenie porządku i formy podejmowania różnych czynności zmierzających do rozstrzygnięcia sporu, a także ochronę słusznych praw i interesów stron, a to przez umożliwienie im przedstawienia ich spraw we właściwy sposób i zastosowania wszelkich odpowiednich do tego środków. Wniosek z tego, że używanie przez strony rozmaitych pozostających do ich dyspozycji środków procesowych (nie zawsze służących usprawnianiu postępowania) jest zgodne z prawem. Należy jednak pamiętać, że w niektórych sprawach korzystanie z wszystkich prawnie dopuszczalnych środków lub z któregoś z nich może prowadzić do niesprawiedliwości¹⁷.

Wyważenie owych proporcji wobec swobody stron, a w pewnej mierze również arbitrów może stać się bardzo trudnym zadaniem zwłaszcza w warunkach arbitrażu *ad hoc*. Tym bardziej że postanowienia Kodeksu postępowania cywilnego nie odnoszą się wprost

¹⁵ E. Warzocha, Problematyka sprawności postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych, [w:] A. Nowak (red.), Wokół problematyki cywilnoprosesowej. Studium teoretycznoprawne. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Korzana, Katowice 2001, s. 278.

¹⁶ S. Cieślak, Formalizm postępowania cywilnego, Warszawa 2008, s. 117.

¹⁷ Standardy prawne Rady Europy, t. IV, Sądownictwo: organizacja – postępowanie – orzekanie, wybór J. Jasiński, Warszawa 1998, s. 260.

np. do długości postępowania arbitrażowego. W tego typu sytuacji strony decydują o tym, czy taki termin wyznaczą arbitrom. Takie rozwiązanie będzie skuteczne jedynie wtedy, gdy jednocześnie określą skutki prawnego uchybienia tego terminu, aby przestał on mieć charakter jedynie postulatyczny. *M. Tomaszewski* wskazuje, że daleko idącą sankcją mogłoby być nawet wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny w przypadku, gdy postępowanie nie skończy się w terminie określonym w zapisie¹⁸. Taka sankcja jest jednak nieco niebezpieczna, jeżeli strony nie dostosują terminu do charakteru sprawy, poziomu jej zawikłaności i innych istotnych okoliczności, ponieważ wówczas szybkość postępowania może stać się dla arbitrów celem samym w sobie, co – jak wyżej wskazano – nie jest podejściem pożądanym w postępowaniu cywilnym.

Pojęcie efektywności a sądownictwo polubowne

Efektywność postępowania cywilnego stanowi od dłuższego już czasu przedmiot rozważań doktryny prawa procesowego cywilnego. *Z. Resich* podkreślał powszechność postulatu poszukiwania sposobów zwiększenia skuteczności postępowania cywilnego, a w szczególności postępowania egzekucyjnego. Autor ten odnotował również pojawiające się propozycje prowadzenia prac nad zwiększeniem efektywności postępowania cywilnego, bez podważenia jednak ogólnej konstrukcji i ogólnych założeń Kodeksu postępowania cywilnego, które w toku prowadzonych dyskusji uzyskały pozytywną ocenę¹⁹. *W. Siedlecki* w swoich publikacjach podnosił problem nie tylko sprawności, ale i efektywności sądowego postępowania cywilnego, wskazując środki pozwalające na realizację tych postulatów²⁰. W zakresie postępowania arbitrażowego pojęcie efektywności pojawia się jako suma wielu zalet tego trybu rozwiązywania sporów, aczkolwiek rzadko jest analizowane jako wyodrębniona kategoria²¹.

Tym samym należy rozpocząć od zdefiniowania „efektywności” jako „wydajności, skuteczności, dającej pozytywne wyniki”²². Mówiąc o „sprawności”, odnosimy się do toku procesu cywilnego, stanu jego zorganizowania (w tym szybkości), który ma prowadzić do nakreślonego celu, natomiast „efektywność” postępowania odnosi się również do jego skutku, do stopnia osiągnięcia założonego celu. Postępowanie arbitrażowe nie może więc być określone jedynie cechą „sprawności”, jeśli równolegle nie zaistnieje cecha „efektywności”, pojmowanej jako synonim „skuteczności”. Wynika to z założenia, że każde sprawne działanie (w tym te podejmowane w ramach postępowania cywilnego) powinno być odpowiednio ekonomiczne i skuteczne. Tak interpretując pojęcie efektywności na podstawie jego słownikowej definicji (wobec braku właściwej definicji legalnej), należy odrzucić jako zbyt daleko idące rozróżnienie funkcjonujące w prakseologii, oddzielające skuteczność od efektywności. Nie sposób przyjąć na gruncie naszych rozważań, że kiedy

¹⁸ *M. Tomaszewski, op. cit.*, s. 52–53.

¹⁹ *Z. Resich, Rozwój teorii prawa procesowego cywilnego, NP 1986, Nr 6, s. 8.*

²⁰ *W. Siedlecki, O usprawnienie i zwiększenie efektywności sądowego postępowania cywilnego, NP 1979, Nr 4, s. 11 i n.*

²¹ Wyjątkiem w tym względzie jest m.in. cytowana już publikacja *M. Tomaszewskiego, op. cit.*, s. 34 i n.

²² *E. Sobol (red.), op. cit.*, s. 179.

mówimy, że działanie jest skuteczne, stwierdzamy, że otrzymaliśmy wynik zgodny z zamierzonym celem, natomiast w przypadku działania ocenionego jako efektywne otrzymujemy tylko pozytywnie oceniane rezultaty, które mogą się pokrywać z powziętymi celami²³. Cel postępowania cywilnego jest jasno określony – uzyskanie ugody między stronami albo wydanie trafnego orzeczenia dla zapewnienia należytej ochrony prawnej podmiotowi, który tej ochrony poszukuje. Niestety zdarza się, że cel osiągniany jest poprzez działania czynione jedynie „ewentualnie”, „przy okazji”, które dają nadspodziewanie pozytywny rezultat.

Jak wiadomo, na gruncie prakseologii właśnie skuteczność jest uważana za jedną z zasad sprawnego działania. *T. Kotarbiński* wskazuje, że skuteczne jest takie działanie, które prowadzi do skutku zamierzonego jako cel²⁴. Z kolei „nieskuteczny jest wszelki i tylko taki czyn, który ani nie osiąga celu, ani jego osiągnięcia nie umożliwia, ani nie ułatwia – słowem do celu nie przybliża”²⁵. W kontekście naszych rozważań będziemy mówić o nieskuteczności określonej czynności (lub jej braku), jeśli w żadnym stopniu lub w zamierzonym stopniu nie przybliży ona podmiotów postępowania do chwili, w której będzie możliwe rozwiązanie sporu. W prakseologii wskazuje się, że cel, jaki można osiągnąć na skutek określonego działania, może być stopniowalny lub niestopniowalny, co pozwala na ocenę stopnia skuteczności działania. W odniesieniu do postępowania cywilnego, które ma zapewnić ochronę prawną obywatelowi poprzez wydanie trafnego orzeczenia lub uzyskanie porozumienia ze stroną przeciwną, mamy do czynienia z celem niestopniowalnym, nie możemy bowiem mówić np. o „mniej” lub „bardziej” trafnym orzeczeniu z punktu widzenia sprawiedliwości. W takim przypadku mamy do czynienia jedynie z kategorią „trafności” lub „nietrafności” orzeczenia, ponieważ stopniowanie sprawiedliwości jest nie do przyjęcia. Tym samym nie można stopniować skuteczności działania w ramach postępowania cywilnego, zawsze bowiem będzie ono albo „skuteczne”, albo „nieskuteczne”. Działania „nieskuteczne” to takie, które nie prowadzą do osiągnięcia celu, ale też nie tworzą przeszkody w jego osiągnięciu (takim działaniem będzie np. złożenie przez stronę wniosków, które nic nowego nie wniosą do sprawy ani też nie przyczynią się do usprawnienia postępowania). Co więcej, w toku postępowania mogą również pojawiać się działania „przeciwnskuteczne”, które utrudniają lub uniemożliwiają osiągnięcie celu tego procesu, czego przejawem będą wszelkie formy aktywności podmiotów postępowania zmierzające do jego przewlekania.

Niektórzy autorzy podejmowali próbę zdefiniowania efektywności postępowania cywilnego. Na przykład *L. Nevai* uznaje za efektywny taki proces cywilny, który umożliwia w optymalnym zakresie rzeczywistą ochronę prawną. Ocenia on efektywność tego procesu przy pomocy stopnia osiągniętego rezultatu w stosunku do zamierzonego celu²⁶, a więc w sposób typowy dla rozumowań prakseologicznych. Dodajmy, że stanowisko to podziela *M. Sawczuk*²⁷.

²³ *T. Pszczołowski*, Organizacja od dołu i od góry, Warszawa 1984, s. 33.

²⁴ *T. Kotarbiński*, *op. cit.*, s. 113.

²⁵ *Ibidem*, s. 114.

²⁶ *L. Nevai*, Efektywność a demokratyzm socjalistycznego procesu cywilnego, PiP 1973, Nr 7, s. 36.

²⁷ *M. Sawczuk*, O efektywności socjalistycznego postępowania cywilnego, SC 1975, t. XXV–XXVI, s. 257 i n.

W doktrynie postępowania cywilnego, w szerszej perspektywie, wykraczającej poza tok postępowania, pojęciem efektywności (tu postrzeganej jako synonim skuteczności) zajęli się *T. Ereciński* i *K. Weitz*. Uznali oni, że efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy może być analizowana z punktu widzenia konstytucyjnej i ustrojowej roli sądów cywilnych, pozycji sędziego, adekwatności procedur sądowych czy też formalnych gwarancji rzetelnego procesu cywilnego. Skuteczność tej ochrony można także badać z punktu widzenia rzeczywistych barier dostępu do sądów, istnienia i znaczenia alternatywnych sposobów rozstrzygnięcia sporów cywilnych czy wreszcie przez pryzmat faktycznego postrzegania roli sądów w opinii społecznej²⁸. Autorzy ci, odnosząc się do materii samego postępowania, wskazali na wagę ram procesowych dotyczących takiej organizacji postępowania sądowego w sprawach cywilnych, aby z jednej strony możliwie jak najszybciej zapewnić udzielenie ochrony prawnej zainteresowanym podmiotom, a z drugiej strony, aby ochrona taka mogła być oceniona jako skuteczna²⁹. Ten ostatni postulat można w pełni odnieść do postępowania arbitrażowego, w którym musi dojść do zachowania wskazanego już należytego balansu między presją stron i ich pełnomocników co do szybkości prowadzonego postępowania a należytą wnikliwością w zakresie analizy stanu faktycznego będącego podstawą rozstrzygnięcia.

Z kolei *B. Wojciechowski* uznaje, że „efektywność” ochrony prawnej oznacza m.in., że każdy obywatel może formułować roszczenie o rzeczywiste skuteczną sędziowską kontrolę określonego fragmentu życia społecznego i zachodzących pomiędzy jego uczestnikami interakcji. Wymóg takiej ochrony będzie najlepiej spełniony, gdy naruszenie prawa będzie usunięte na mocy kształtującego orzeczenia sądowego ze skutkiem *ex tunc* bądź też zostanie ukonstytuowany obowiązek do jego usunięcia w drodze pozytywnej działalności wyrokującego sędziego. Na „efektywność” ochrony prawnej udzielanej przez sądy według tego autora składa się także rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. Wymiar sprawiedliwości powinien być sprawowany w taki sposób, aby nie pojawiały się opóźnienia mogące osłabić rolę sądów i zaufanie do nich³⁰. Jednocześnie wskazuje się jednak w literaturze, że fundamentalna dla prawa prywatnego zasada autonomii woli stron znajduje swój wyraz na gruncie postępowania cywilnego przede wszystkim poprzez umożliwienie stronom dokonania wyboru, czy zwrócić się o udzielenie ochrony do sądu państwowego, czy skorzystać z innej drogi dochodzenia roszczeń. Taką właśnie alternatywę stanowi poddanie sporu pod rozstrzygnięcie bezstronnego arbitra (osoby niebędącej sędzią państwowym). Rezygnacja z prawa do sądu nie jest przy tym nigdy całkowita, ponieważ sądownictwo polubowne oparte jest na pewnych regułach, od których strony nie mogą odstąpić i które mają zapewnić rzetelność postępowania³¹. W konsekwencji z punktu widzenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP dopuszczalność rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny nie ma

²⁸ *T. Ereciński, K. Weitz*, Efektywność ochrony prawnej udzielanej przez sądy w Polsce, PS 2005, Nr 10, s. 3.

²⁹ *Ibidem*, s. 15.

³⁰ *B. Wojciechowski*, Rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. Uwagi na tle tworzenia europejskiego kodeksu postępowania cywilnego i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, [w:] *L. Leszczyński* (red.), *Teoretycznoprawne problemy integracji europejskiej*, Lublin 2004, s. 190–191 i przywołana przez autora literatura.

³¹ *T. Strumillo*, *Zasady postępowania arbitrażowego*, ADR 2009, Nr 3, s. 62.

znaczenia, bowiem prawo do sądu przejawia się w możliwości kontroli działania sądu polubownego, a nie w kwestii poddania sporu pod rozstrzygnięcie organu pozasądowego³². W takim aspekcie efektywności sądownictwo arbitrażowe odgrywa rolę uzupełniającą, jeśli nie kompensacyjną w zakresie, w którym państwowy wymiar sprawiedliwości nie jest w stanie zająć się sprawą w sposób satysfakcjonujący strony sporu.

Oczywiście nie należy w tym względzie idealizować sądownictwa polubownego, które, jak dowodzi poziom aktywności sądów stałych³³, ciągle jeszcze w polskiej rzeczywistości odgrywa niewielką rolę, poza tym nie jest wolne od wad³⁴. Niestety, niekiedy w polskiej literaturze pojawia się nieuzasadniona tendencja do pomijania słabości arbitrażu i wymieniania przede wszystkim jego cech pozytywnych, które w praktyce nie występują w takiej intensywności, jaką się im przypisuje, co widać na przykładzie przypisywania mu bezwzględnie cech taniości i szybkości.

Nie ulega wątpliwości, że „efektywność” jest pojęciem osadzonym w naukach prakseologicznych, jednak należy również podkreślić jego silne zabarwienie ekonomiczne. Wskazują na to m.in. *J. Beldowski* i *D. Sześciło*³⁵. Według tych autorów w ostatnich latach w polskiej doktrynie prawnej coraz częściej pojawia się ten aspekt, m.in. za pośrednictwem badaczy zajmujących się interdyscyplinarnym kierunkiem naukowym – ekonomiczną analizą prawa (*Law and Economics*)³⁶. Autorzy ci dla potrzeb swych prac efektywność wymiaru sprawiedliwości sprowadzili do **wydajności instytucji z uwzględnieniem czasu realizacji oferowanych usług, ich kosztów, ze wskazaniem użytych zasobów oraz jakości świadczonych usług, mierzonej wskaźnikiem spraw, w których wyrok został podtrzymany w wyższej instancji albo nie złożono od niego odwołania**³⁷. W tym wypadku również doświadczenia polskich sądów polubownych nie nastrajają optymistycznie³⁸, zwłaszcza bowiem w sprawach o wysokiej wartości przedmiotu sporu porównanie opłat pobieranych w sądownictwie państwowym i przez sądy polubowne wypada niekorzystnie dla tych ostatnich. Jednak przy zaistnieniu innych, korzystnych okoliczności, takich jak szybkość i rzetelność postępowania, poddanie sporu kognicji sądu polubownego może być i tak lepszym rozwiązaniem. W takim przypadku trzeba bowiem odnieść się do ekonomicznej kategorii tzw. kosztów alternatywnych. Dla strony może bowiem okazać się lepszym rozwiązaniem skorzystanie z droższego, ale sprawniejszego postępowania, które nie zakończy się ostatecznym zantagonizowaniem stron, niż oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu państwowego, które takich korzyści może nie zagwarantować. W konsekwencji sądownictwo polubowne ma wiele atutów wykraczających poza czystą arytmetykę opłat, choćby nastawienie na przyszłość, na umożliwienie stronom dalszej współpracy, pomimo obecnie istniejącego sporu.

³² *Ł. Błaszczak, M. Ludwiczak*, Sądownictwo polubowne (arbitraż), Warszawa 2007, s. 54.

³³ *T. Ereciński, K. Weitz*, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 48.

³⁴ Szerszej analizy tej materii dokonał m.in. *T. Podkowiński*, Raport o polskich stałych sądach polubownych, R. Pr. 2004, Nr 3, s. 113 i n.

³⁵ *J. Beldowski, S. Sześciło*, Stan wymiaru sprawiedliwości w Polsce w świetle międzynarodowych badań porównawczych, http://www.monitorprawniczy.pl/index.php?mod=m_artykuly&cid=53&id=2613, 12.12.2010 r.

³⁶ *B. Stelmach, B. Brożek*, Dziesięć wykładów o ekonomii prawa, Kraków 2007, s. 25–50; *J. Wilkin* (red.), Efektywność a sprawiedliwość, Warszawa 1997.

³⁷ *J. Beldowski, S. Sześciło*, *op. cit.*, s. 3.

³⁸ *T. Ereciński, K. Weitz*, Sąd..., s. 48.

Postępowania postarbitrażowe a postulat efektywności

Postępowania postarbitrażowe odnosi się do kontroli sądownictwa polubownego przez sądy państwowe, na które składa się zarówno postępowanie w sprawie nadania klauzuli wykonalności orzeczeniu wydanemu przez sąd polubowny, jak i postępowanie na skutek złożenia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, jeżeli taką wniesie strona.

W zakresie owego postępowania funkcjonują dwa odmienne stanowiska. Zgodnie z jednym z nich owe postępowania, a w zasadzie ich powołność i poziom skomplikowania wpływają negatywnie na efektywność postępowania przed sądami polubownymi. Przedstawiciele tej opcji wskazują, że postępowanie arbitrażowe jest, co do zasady, szybkie i efektywne, jednak rozbudowane procedury występujące po jego zakończeniu te cechy w głównej mierze niweczą. Jak podkreśla J. Olszewski, w postępowaniu arbitrażowym strony oczekują z natury rzeczy wszelkiego typu uproszczeń, w tym terminowych. Autor ten wskazuje, że w większym stopniu przewlekłość postępowania pojawia się w odniesieniu do skargi, gdyż postępowanie toczy się według ogólnych zasad, gdzie przysługują dwie instancje i istnieje prawo do skargi kasacyjnej. Według tego Autora pozostawienie klasycznego postępowania odwoławczego, gdy sąd powszechny orzeka w sprawach o uchylenie wyroku, jeszcze dobitniej niweluje typowe zalety arbitrażowe³⁹. W konsekwencji stanowisko to sprowadza się do postulatu przyspieszenia postępowania postarbitrażowego, poprzez m.in. wprowadzenie obowiązku szybszego rozpoznawania środków wnoszonych do sądu państwowego, ograniczenie terminów i możliwości zaskarżenia wyroku sądu polubownego.

Z kolei odmienne stanowisko w zakresie wpływu postępowania postarbitrażowego na efektywność sądownictwa polubownego reprezentuje m.in. T. Ereciński, według którego nie wydaje się, by podnoszona przewlekłość postępowania postarbitrażowego była głównym powodem małego wykorzystania w praktyce drogi arbitrażowej. Są nimi raczej zróżnicowany poziom merytoryczny orzeczeń sądów polubownych, wady regulaminów arbitrażowych, wątpliwości co do bezstronności arbitrów wskazywanych przez strony oraz nieuzasadnione wnoszenie skarg o uchylenie spowodowane chęcią odwołania orzeczenia⁴⁰.

Odnosząc się do tego zagadnienia, trzeba ponownie podkreślić, że szybkość postępowania nie jest wartością samą w sobie. Na gruncie postępowania cywilnego nie do końca można zgodzić się z twierdzeniem słynnego rzymskiego historyka i prawnika *Liwiusza* (59–17 r. p.n.e.): „*periculum in mora*”, które *Percy Barnevik* przekładał współcześnie na: „*nothing is worse than procrastination*”. *Percy Barnevik* twierdził konsekwentnie, iż „lepiej jest podejmować decyzję szybko, mając rację w siedmiu przypadkach na dziesięć, niż marnować czas, starając się uzyskać rozwiązanie doskonałe”⁴¹. Zaleceń tego typu nie da się bez ryzyka naruszenia praw fundamentalnych przenosić na grunt prawa procesowego.

³⁹ J. Olszewki, Wskazania dla rozwoju sądownictwa polubownego (arbitrażowego), [w:] J. Olszewski (red.), *Arbitraż i mediacja. Praktyczne aspekty stosowania przepisów*, Rzeszów 2007, s. 245.

⁴⁰ T. Ereciński, Bariery w stosowaniu mediacji i arbitrażu, [w:] P. Pogonowski, P. Cioch, E. Gapska, J. Nowińska (red.), *Współczesne przemiany postępowania cywilnego*, Warszawa 2010, s. 343.

⁴¹ J. Supernat, *Zarządzanie*, Wrocław 2005, s. 456–457.

Założenie jakiegokolwiek niesprawiedliwości jako „kosztu” (czy innej akceptowanej konsekwencji) szybkości postępowania sądowego musi budzić sprzeciw. Dlatego też na gruncie postępowania arbitrażowego nie można bezkrytycznie dążyć do „spłaszczenia” czy też zawężenia możliwości wzruszenia wadliwego orzeczenia sądu polubownego, jeśli narusza on fundamentalne wartości dla polskiego porządku prawnego, odnoszące się do rzetelności postępowania. Zwłaszcza że w przypadku gdy skład orzekający jest złożony z profesjonalistów w danej dziedzinie niebędących prawnikami, ryzyko błędu w aspekcie formalnym (proceduralnym), odnoszącego się np. do pozbawienia możliwości obrony jednej ze stron, niebezpiecznie wzrasta.

Postępowanie postarbitrażowe stanowi swego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa” w celu usuwania z obrotu prawnego orzeczeń arbitrażowych, które nigdy nie powinny się w nim znaleźć, są bowiem pogwałceniem podstawowych zasad postępowania cywilnego, w tym zasady prawa do sądu. Oczywiście nie stanowi ono zbioru rozwiązań idealnych, wzorcowo działających w praktyce, niemniej wydaje się, że problem nie tkwi w istniejących rozwiązaniach kodeksowych, ale w ich realizacji, która niekiedy nie ma wiele wspólnego z regułami sprawnego działania.

Wnioski

Zasadnicze pytanie, jakie się pojawia w ramach niniejszych rozważań, to ustalenie klasyfikacji czynników, które decydują o przypisaniu postępowaniu arbitrażowemu przymiotu sprawności i efektywności udzielonej w jego ramach ochrony prawnej. R.A. Schütze wskazał następujące kryteria skutecznej ochrony prawnej przed sądami polubownymi:

- uczciwy proces;
- prawidłowość merytorycznego rozstrzygnięcia sporu;
- właściwe ukształtowanie trybu postępowania;
- czas postępowania arbitrażowego;
- rozsądną wysokość i sprawiedliwy podział kosztów arbitrażu;
- poufność postępowania;
- wykonalność uzyskanego tytułu egzekucyjnego.

M. Tomaszewski uzupełnia tę listę jeszcze o inne kryteria lub warunki efektywności w różnych fazach arbitrażu, dotyczące np.: formy i treści zapisu na sąd polubowny, możliwości uzyskania tymczasowych zabezpieczeń przed rozpoczęciem i w czasie trwania postępowania przed sądem polubownym, powoływania i wyłączenia arbitrów, pomocy sądów państwowych, mocy prawnej orzeczeń arbitrażowych, wykluczenia odwołania (apelacji) od wyroku sądu polubownego, podstaw uchylania takiego wyroku (zwłaszcza niedopuszczalność jego merytorycznej kontroli) itp.⁴²

Większość z tych kryteriów lub warunków jest możliwa do spełnienia przez polskie sądy polubowne, dzięki rozwiązaniom zastosowanym przez ustawodawcę w Kodeksie postępowania cywilnego, jednak poza postanowieniami o charakterze *ius cogens* od woli stron (w przypadku sądów stałych – także umiejętności osób tworzących regulamin) zale-

⁴² M. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 35.

ży, czy możliwości tkwiące w niektórych z tych rozwiązań (np. w zakresie zabezpieczenia roszczeń, powoływania arbitrów) zostaną wykorzystane należycie dla podniesienia sprawności i efektywności postępowania.

W konsekwencji w omawianej materii jest niezwykle trudno sformułować jednoznaczne wnioski, o tym bowiem, czy postępowanie arbitrażowe będzie skuteczne i efektywne, decyduje wiele indywidualnych czynników. Owa indywidualizacja przebiega na dwóch płaszczyznach: sądu polubownego i konkretnej sprawy powierzonej przez strony temu sądowi. W każdym przypadku może dojść do wzorcowo przeprowadzonego postępowania, jak i do sytuacji, które można określić jako *guerilla tactics* albo *black arts in arbitration*. Ta ostatnia taktyka polega na różnego rodzaju zazwyczaj bezprawnych działaniach. Obejmuje działania przeciwko arbitrom, przeciwko stronom lub ich pełnomocnikom albo świadkom. W łagodniejszej formie sprowadza się do opóźniania, w bardziej radykalnej do „wykolejenia” postępowania arbitrażowego⁴³.

W pierwszej wyżej wskazanej płaszczyźnie kluczowe znaczenie odgrywa profesjonalizm i stopień przygotowania sądu do rozpoznawania spraw o charakterze cywilnym. Owa fachowość odnosi się nie tylko do rozstrzyganej materii (specyfiki poszczególnych spraw), ale również do poziomu zorganizowania i dopracowania samej procedury rozpoznawania tych spraw w toku postępowania arbitrażowego. Braki w tym względzie, mimo najwyższego stopnia profesjonalizmu zawodowego arbitrów, nie pozwolą na efektywną ochronę prawną strony, która się o nią ubiega przed sądem polubownym. W tym zakresie szczególne znaczenie ma wypracowanie reguł postępowania, które umiejętnie połączą postulat szybkości postępowania i wartości istotne dla rzetelności postępowania. W takim przypadku można np. sięgać do rozwiązań skandynawskich, w których stosuje się do spraw drobnych lub innych wskazanych przez strony procedury przyspieszone, różniące się od ogólnych terminami i uproszczeniem niektórych czynności. Szczególnie trudne jest to w przypadku sądów polubownych *ad hoc*, które – pozbawione doświadczenia proceduralnego i zaplecza organizacyjnego – niekiedy mają dość duży udział improwizacji w swojej działalności orzeczniczej.

W drugiej płaszczyźnie istotne jest właściwe podejście składu orzekającego do badanej sprawy, z uwzględnieniem powszechnie akceptowanego postulatu dążenia do jej ugodowego załatwienia. W tym względzie szczególne znaczenie ma umiejętne korzystanie z takich rozwiązań przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, jak np. możliwość rozpoznania sprawy bez rozprawy (art. 1189 KPC)⁴⁴. Tego rodzaju konstrukcje sprzyjają usprawnieniu postępowania, ale niekiedy mogą wywołać sytuacje problematyczne w kontekście rzetelności postępowania, jeżeli skład orzekający nie będzie działał z należytą starannością.

W celu osiągnięcia efektywności ochrony prawnej przed sądem polubownym należy przyjąć stanowisko, które dąży do przeorientowania spojrzenia na czas i koszty

⁴³ A. Kąkolecki, Praktyki arbitrażu, [w:] J. Okolski (red.), Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, Warszawa 2010, s. 47.

⁴⁴ Szerzej m.in. B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, Przyczynek do rozważań na temat odrębności postępowania dowodowego w sprawach rozstrzyganych przez sądy polubowne, ADR 2009, Nr 1, s. 89.

postępowania arbitrażowego. Zgodnie z tym poglądem szybkość arbitrażu to nie krótki czas pomiędzy wszczęciem sprawy a wyrokiem, ale krótki czas trwania konfliktu jako takiego – możliwość zakończenia go w postępowaniu arbitrażowym w taki sposób, by po rozstrzygnięciu strony przeszły do dalszej konstruktywnej współpracy, zamiast pozostawać w konflikcie i generować kolejne spory. Taniość arbitrażu to z kolei nie niskie wydatki na przeprowadzenie postępowania, ale ograniczenie ogólnych kosztów i strat wynikających z powstałego konfliktu przez rozwiązanie go w sposób zapewniający ochronę gospodarczego celu stosunku, na którego podstawie toczy się spór⁴⁵.

Reasumując, można stwierdzić, że przed arbitrażem w polskiej rzeczywistości istnieje spora szansa wypełnienia luki, jaką stwarza nienadążające za zmieniającymi się warunkami (zwłaszcza w obrocie gospodarczym) sądownictwo państwowe. Jak zostanie ona wykorzystana, zależy w głównej mierze od osób kreujących sądy polubowne i działających w ich stałych strukturach – ich rzetelna praca, wsparta szeroką akcją popularyzującą ideę ADR, jest wizytówką arbitrażu (zważywszy na incydentalny charakter sądów *ad hoc*). W ten tylko sposób można ukształtować polskie sądownictwo polubowne jako system sprawny i efektywny, udzielający skutecznej ochrony prawnej w tych przypadkach, gdy państwowy wymiar sprawiedliwości zawodzi albo po prostu jest zbędny.

ABSTRACT

Arbitration proceedings have a complementary role in public administration of law. However, in practice it all depends mostly on efficiency and productivity of arbitration courts in conflict resolutions. In this publication, the author tried to define the key terms: efficiency and productivity in the context of arbitration courts. The author describes the most important characteristics of the arbitration proceedings and combines them with the idea of efficiency of the proceedings in arbitration courts.

⁴⁵ T. Wardyński, Kilka uwag o istocie arbitrażu, [w:] J. Okolski (red.), Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, Warszawa 2010, s. 47.